

# Mikado abdykuje

15 grudnia 2017

Rząd Japonii zgodził się – w drodze wyjątku – na abdykację schorowanego cesarza Akihito.

To była prośba dla wszystkich zrozumiała. W ubiegłym roku 83-letni cesarz Japonii, który przeszedł raka prostaty i operację serca, poprosił o emeryturę. Wymagało to jednak wielu debat a nawet zmiany prawa, zanim rząd mógł nawet ustalić dla niego datę abdykacji. Kiedy w końcu to się stało, 1 grudnia odłożył imprezę na ponad rok, aż do 30 kwietnia 2019 r. No, ale przynajmniej schorowany i zmęczony życiem cesarz Akihito, będzie mógł przejść w stan spoczynku, chociaż prawo wcześniej mówiło, że cesarz musi rządzić aż do śmierci.

Tron przejdzie na jego syna, księcia Naruhito, lat 57 i w japońskim kalendarzu rozpocznie się nowa era. Uczeń mężowie z zaplecza pałacu są obecnie zajęci wyszukiwaniem dla niej nazwy. Obecna era, Heisei, z grubsza oznacza „pokój wszędzie”.

Rząd Japonii spełnił życzenie cesarza z wyraźnym brakiem entuzjazmu. Akihito wykonał zresztą niezwykle krok, ujawniając swoje pragnienie abdykacji w wiadomościach na wideo przekazanym przez publicznego nadawcę NHK. Prawdopodobnie podał publicznie tę prośbę z obawy, że gdyby wystąpił o abdykację w dyskretnym trybie prywatnym mogło być to ukryte przed poddanymi przez rząd. W czerwcu parlament zatwierdził ustawę pozwalającą mu, ale wyjątkowo i tylko jemu, zrzec się tronu.

Po drugiej wojnie światowej, którą Japonia toczyła w imię ówczesnego cesarza Hirohito (ojca Akihito), amerykańskie siły okupacyjne znacząco okroiły władzę i ograniczyły autorytet monarchii. Konstytucja, którą narzucili Amerykanie, ograniczyła cesarza do roli czysto symbolicznej. Konserwatyści, w tym premier Shinzo Abe, chcą jednak zachować

jak najwięcej z tego, co pozostało z imperialnej mistyki. Rząd nawet ograniczył dostęp archeologom do królewskich grobowców, z obawy – jak podejrzewa wielu obserwatorów – że mogliby oni odkryć, iż DNA rodziny cesarskiej faktycznie nie pochodzi, nieskażone, od bogini słońca, Amaterasu, a nawet nie od czysto japońskich przodków, ale zawiera ślady pochodzenia koreańskiego i chińskiego.

Katsuyuki Yakushiji z Uniwersytetu Toyo w Tokio uważa, że Akihito ma nadzieję, że jego abdykacja wywoła dyskusję o tym, jak zmodernizować rodzinę cesarską. Akihito słynie z bardzo liberalnych poglądów. Odkąd został cesarzem w 1989 roku, wielokrotnie przeprosił za japońską przeszłość wojenną podczas swych zagranicznych podróży. Jego częste publiczne występy w Japonii sprawiały, że wydawał się mniej powściągliwy i wyniosły niż poprzedni cesarze. Jest więc niezwykle popularny i powszechnie kochany.

W rodzinie cesarskiej są trzy oczywiste reformy do przeprowadzenia, wszystkie dotyczące traktowania płci. Po pierwsze, aby pozwolić księżniczkom, którzy poślubiają zwykłych poddanych, pozostać w rodzinie cesarskiej, a tym samym móc wypełniać oficjalne obowiązki monarsze. Po drugie, aby pozwolić synom księżniczek, czyli księżętom „po kądzieli” na dziedziczenie tronu, powiększając pulę potencjalnych spadkobierców i następców. I po trzecie, aby pozwolić także kobietom na dziedziczenie tronu. Biorąc pod uwagę nikłą pulę chłopców w rodzinie cesarskiej – pierwszych troje wnucząt Akihito to były dziewczynki – takie zmiany mogą wydawać się pożądane nawet dla konserwatystów i w atmosferze desperacji były już rozważane. Ale pojawienie się 11 lat temu pierwszego wnuka płci męskiej, syna młodszego brata Naruhito, osłabiło impet reformatorski.

Prawo, które pozwala Akihito ustąpić z tronu, zawiera zawołane postanowienie, które zdaje się wymagać rozważenia dwóch pierwszych reform. Trzecia została, jak się wydaje, uznana za zbyt radykalną, mimo że w przeszłości kobiety już w

Japonii panowały. Premier Abe, zatwardziały konserwatysta, zdawał się kwestionować nawet drugi pomysł, wskazując, że przecież monarchia japońska zdołała przetrwać w linii męskiej przez ponad dwa tysiąclecia.

Takashi Mikuriya, zastępca przewodniczącego rady konsultacyjnej w sprawie abdykacji cesarza, powiedział w wywiadzie dla prasy, że emerytura Akihito „otwiera zapieczętowaną szkatułkę”. Opinia publiczna również wydaje się otwarta na zmiany. W sondażu z początku tego miesiąca 60% ankietowanych Japończyków poparło pomysł, aby księżniczki pozostawały w rodzinie cesarskiej także po ślubie ze zwykłym śmiertelnikiem.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: [NEon24.pl](http://NEon24.pl)